

RZECZ (gr. *πρᾶγμα* [pragma], *χρῆμα* [chrema]; łac. *res*) – w metafizyce realistycznej: a) coś, co istnieje i jest treściwo określone, czyli ma własną indywidualną istotę (np. jest Janem, Ewą, czerwoną różą); b) jedno z tzw. transcendentaliów absolutnych, wskazujących czym każdy byt realny sam w sobie jest; w języku potocznym: przedmiot (w odróżnieniu od istot żywych).

DZIEJE POJĘCIA. Grecy termin „rzecz” oddawali słowem *πρᾶγμα* [pragma] lub *χρῆμα* [chrema], rozumiejąc pod tymi słowami przedmiot nazw lub treściową zawartość myśli. Nie mieli oddzielnego słowa na określenie całości treściowego uposażenia bytu, czyli tego, co stanowi o indywidualnej jego istocie, a na co wskazuje transcendentale „rzecz”. U podstaw Arystotelesowskiego rozumienia rz. można wskazać naukę stoików o nieznanym substracie, który jest też źródłem doznań (Sekstus Empiryk, *Adversus mathematicos*, VI 191). Z kolei Anaksymandra nauka o bycie wydaje się zbliżać do Arystotelesowego pojęcia substratu materialnego (*ὑποκείμενον ὕλη* [hypokéimenon hyle]). Występujące u Platona (*Phaed.*, 98 C – 99 E) wyrażenie *πρᾶγμα* oscyluje między rozumieniem rz. jako czegoś jednostkowego a ideą. Stoicy rozwijali naukę o rz. jako substracie w swoim panteistycznym materializmie, widząc w rz. źródło doznań zmysłowych, gwarantujących prawdę. Z czasem jednoznaczna charakterystyka pojęcia rz. zaczęła się komplikować przez stoicką naukę o bycie zmysłowym, platońską naukę o idei, arystotelesowską teorię substancji. Św. Augustyn, a także św. Anzelm przeprowadzili krytykę stoickiego rozumienia rz., wskazując na konieczność odróżnienia rz. w sensie czegoś fizycznego od rz. w sensie przedmiotu poznania umysłowego (idei).

Podstawy dla nowożytnego – idealistycznego pojmowania rz. dali: Jan Eriugena, szkoła z Chartres i Mistrz Eckhart, nawiązując do platońskiego rozumienia rz. jako treści idei lub przedziału nazw. W XIV w. uważano rz. za coś indywidualnego, ale też w konsekwencji sporu o uniwersalia i odrzuceniu realności rz. zaniknęło rozumienie rz. jako obiektywnego przedmiotu poznania. W trakcie sporów o uniwersalia zaprzepaszczono ontologiczną głębię w pojmowaniu rz. jako czegoś treściwo określonego, mającego swoją indywidualną istotę. Pojawił się problem, w jaki sposób przejść od czegoś jednostkowego do substancji, przy czym zaczęto uświadamiać sobie, że już nie

mamy do czynienia z jedną rz., ale chodzi o przypadłości i substancję pojmowane jako różne (elementy) rz.

Podczas gdy od F. Suáreza i A. G. Baumgartena zostało zarzucono późnośredniowieczne rozumienie rzeczy, to Mikołaj z Kuzy (a po nim G. Bruno i G. W. Leibniz) podjął próbę włączenia nauki o rz. do metafizyki ducha i idei. Przy czym w nominalizmie pojawiło się pojęcie wglądu w indywidualność rz., bazujące na nauce o powszechnej wzajemnej zależności rz. (omnia i omnibus).

Kartezjusz – nawiązując do platońskiego rozumienia rz. jako przedziału nazw i treści idei – zredukował ludzkie doświadczenie rz. do czegoś rozciągniętego (res extensa). W ten sposób bogactwo doświadczenia sprowadził do subiektywnego doznania przez res cogitans aspektu ilości i ruchu, a co ujmowane jest matematycznie. D. Hume z kolei, odwołując się do asocjacyjnej teorii zdań, odrzucił związek rz. z jej właściwościami. I. Kant widział w rz. funkcję kategorii apriorycznej intelektu, dzięki której zostaje ujęta rz. i jej właściwości. Rz. przestała być ontycznym nośnikiem owych właściwości (Ding an sich), a stała się tym, co jawi się transcendentalnemu „ja”. Taka rz. nie jest przedmiotem doświadczenia, ale warunkiem doznania tego, co się jawi. Stanowisko Kanta odrzucał J. G. Fichte, nawiązując do neoplatońskiej nauki o rz. jako źródle doznań i określał ją jako „jakieś prawa złożone w „ja” (als ein im Ich Gesetztes), dokonując w ten sposób upodmiotowienia rz. Natomiast G. W. F. Hegel naukę o rz. przeniósł do metafizyki ducha. Rz. jest rz. duchową (Seelen-Dinge). Rozwazał stosunek rz. do właściwości jako etap dojścia do samowiedzy (Zusichkommen des Wissens). Kantowską „rzecz samą w sobie” pojmował jako abstrakt. Utrzymywał tradycyjne rozróżnienie pomiędzy rz. (Dinge) a przedmiotem (Sache). M. Heidegger krytykował filozofię europejską za to, że za Platonem pojęła rz. jako przedmiot nazywania (orzekania), a za Kartezjuszem i Kantem rozumienie rz. jako przedmiotu przedstawienia (K. Flach, *Ding*, HWP II 249–251).

ARYSTOTELESOWSKO-TOMASZOWE ROZUMIENIE RZECZY. Arystoteles w swoim rozumieniu rz. nawiązał do poprzedników, co jest widoczne w jego nauce o substancji (οὐσία [ousía]), a także o istocie (εἶδος [éidos]). Przejawia się to w odróżnieniu terminów: ὑποκείμενον [hypokéimenon] (oznaczającego substrat

materialny lub formalny) oraz οὐσία (substancja) od terminu συμβεβηκός [symbebekós] (oznaczającego przypadłości).

Arystotelesowskie rozumienie rz. jest zdeterminowane perspektywą teoriopoznawczą, w której rz. jest racją ujęć poznawczych. Rzeczowość to dostępny poznaniu element bytu (aspekt), który stanowi też podstawę i kryterium prawdy poznania. Jednak tak rozumiana rz. – jako przedmiot poznania – nie jest tożsama z całością treściowej determinacji bytu. Stąd realizm poznania, ugruntowany przez Arystotelesa w treściowej stronie bytu, nie jest osadzony w całości bytu.

Tomasz z Akwinu powoływał się na Awicennę, wskazując na różnice między słowem „res” i „ens”: „Nie ma jednak nic, co mogłoby być ujęte w każdym bycie afirmatywnie, w znaczeniu bezwzględny prócz tego bytu istoty, zgodnie z którą ów byt istnieje. Tak właśnie nadaje się nazwę *rzecz*, która tym różni się od *bytu* – jak powiada Awicenna na początku *Metafizyki* – że *byt* pochodzi od aktu bytowania, a nazwa *rzecz* wyraża to, czym coś jest, czyli istotę bytu” (*De veritate. O prawdzie*, q. 1, a. 1, resp.).

Awicenna łączył rz. z istotą, czyli naturą. To dzięki istocie coś jest tym, czym jest. Rz. jest racją pierwszych ujęć bytu. Dla Awicenny jest oczywiste, że to wszystko co jest, ma określoną treść i musi być czymś, w przeciwnym razie nie byłoby możliwe do pomyślenia. Podobnie jak u Arystotelesa, także u Awicenny rozumienie rz. zdeterminował teoriopoznawczy punktu widzenia.

Utożsamienie rz. z treściowością, a treściowości z realnością jest zawężeniem poznania metafizycznego do esencjalnego aspektu bytu i skierowanie metafizyki na płytkie nurty esencjalizmu, a w konsekwencji abstrakcjonizmu i konstruktywizmu. Akwinata odwołując się do nowego rozumienia bytu, zwracał uwagę, że transcendentale „res” ukazuje nowe „modi essendi entis” (nowy aspekt istnienia bytu). Tym aspektem, który jest konieczny dla tego, co realne, jest treściowe określenie istniejącego bytu. Istnienie realnego bytu jest zawsze treściowo określone. Słowem „rzecz” określa się byt ze względu na jego jednostkową istotę, która jest treściowo określona. Jako transcendentale, słowo „rzecz” wskazuje na indywidualną istotę każdego bytu, konieczną i powszechną dla wszystkiego, co realnie istnieje. Być czymś realnym to być treściowo określonym, czyli mieć indywidualną istotę.

TRANSCENDENTALE „RZECZ” W METAFIZYCE. Transcendentale rz. występuje w metafizyce w trzech funkcjach: a) odsłania powszechną właściwość tego, co realne; b) ujawnia aspekt doświadczenia metafizycznego; c) wskazuje na podstawę porządku racjonalnego (metafizyczne prawo tożsamości). Realne byty są niepowtarzalne w swej indywidualności, gdyż są nośnikami określonej treści i mają swą indywidualną istotę. Ponadto, byty realne są źródłem określonych praw, przedmiotem ujęć poznawczych i podmiotem określonych działań oraz są tożsame z sobą. Byty realne zawsze istnieją jako „ten oto Jan”, „ta oto czerwona róża”, a więc jako ściśle określone indywidua. Być bytem-rz. to posiadać treściowo określoną istotę. Stąd wszystko co realnie istnieje (ludzie, zwierzęta, rośliny, pierwiastki), jest rz., czyli ma swoją treściowo określoną indywidualną istotę.

Sposoby wyodrębnienia transcendentale rz. Jako powszechną właściwość transcendentale rz. można odkryć na 2 sposoby; a) analizując poznanie spontaniczne, b) korzystając z metody separacji metafizycznej.

Poddając analizie rezultaty poznania spontanicznego odkrywamy, że w poznaniu tym nie tylko afirmujemy fakt istnienia czegoś, lecz także to, że istniejące coś jest zawsze jakieś, a więc ma określoną istotę (jest Janem lub Ewą, jabłonią lub czerwoną różą; jest wysokie lub niskie, kolorowe lub bezbarwne, stoi lub porusza się, ma określoną postać). Na etapie analizy poznania spontanicznego odkrycie utreściowionego sposobu bytowania tego, co realne, jest zaczątkiem dostrzeżenia jednostkowej istoty bytu, a więc tego, na co wskazuje transcendentale rz. Nie oznacza to jednak, że w poznaniu metafizycznym doszło do uprzedmiotowienia (urzeczowienia) roślin, zwierząt czy ludzi. Chodzi tylko o dostrzeżenie tego, że realny byt ma zawsze indywidualną, treściowo określoną istotę.

Natomiast korzystając z metody separacji metafizycznej odkrywamy i wyjaśniamy fakt posiadania przez byty realne jednostkowej istoty, o której decyduje treściowa określoność i jednostkowy akt istnienia. Separacji metafizycznej dokonuje się w trzech etapach. Etap pierwszy to afirmowanie faktu istnienia konkretnych bytów. Akty tej afirmacji werbalizujemy w tzw. sądach egzystencjalnych o postaci: „ktoś istnieje” („Jan istnieje”), „coś istnieje” („jabłoń pod moim oknem istnieje”). Stwierdzenia istnienia poszczególnych bytów nie należy traktować jako gromadzenia danych w celu ich indukcyjnego uogólnienia. Jest to

etap wiązania naszego poznania z realnie istniejącymi bytami. Poznanie metafizyczne, aby było realistyczne, musi wychodzić od realnie istniejącego bytu i przy nim pozostać, w przeciwnym razie metafizyka popadnie w idealizm i aprioryzm. Etap drugi separacji metafizycznej to poddanie analizie treści sądów egzystencjalnych, aby uzyskać informacje o czynnikach koniecznych, a zarazem powszechnych (transcendentalnych) bytu, tj. informacji na temat treściowego uposażenia tego, co realne, a co stanowi o jednostkowej istocie bytu. Z faktu afirmacji istniejących bytów dowiadujemy się, że to, co istnieje, jest Janem lub jest jabłonią, a więc ma treściowo określoną indywidualną istotę. M. A. Krapiec (*Metafizyka*, Lb 1988⁵, 136) wyjaśnia: „[...] jeśli przestawimy akcenty poznawcze, aby podkreślić nie sam fakt istnienia danego bytu, lecz jego naturę, czyli treść-istotę, wówczas esencjalny aspekt bytu umieszczamy w orzeczniku zdaniowym «określającym» bytowość: «co istnieje, jest w sobie zdeterminowane»” – chodzi tu o wskazanie na to, co od strony treści w sposób pozytywny determinuje istotę bytu. Etap trzeci separacji metafizycznej to przejście od kategoriałnego ujęcia istoty jednostkowej rz. do ujęcia transcendentalnego. Ze stwierdzonego faktu, że to, co realnie istnieje, jest Janem lub jabłonią, przechodzimy na podstawie analogii w istnieniu do ujęcia transcendentalnego, a mianowicie, że to, co realnie istnieje, zawsze jest w swej istocie treściowo określone, czyli jest rz. Wynik ten werbalizujemy w rozwiniętym sądzie egzystencjalnym o postaci: „byt istnieje jako treściowo określony”, czyli „byt jest rzeczą”.

Krapiec zauważa, że gdy człowiek „zwróci swe poznanie w kierunku rzeczywistości, jawi się w naszej świadomości byt o podwójnym obliczu. Zazwyczaj bowiem dostrzegamy sam fakt realności bytu, dostrzegamy to, że istnieje coś, co jeszcze nie jest poznawczo określone, gdyż uwaga nasza jeszcze nie została skierowana na treść rzeczy. Zarazem jednak dostrzegamy wtórnie ten sam byt jako nosiciela określonych praw, jako podmiot doznań, jako przedmiot działań. Rozpoczęliśmy analizowanie samej treści rzeczy, ale nie w oderwaniu od aktu istnienia, lecz z położeniem akcentu poznawczego na «taką oto» zdeterminowaną naturę. Między jednym a drugim ujęciem zachodzi tylko funkcjonalna różnica (byt bowiem jest ten sam), dzięki której w wypadku pierwszym podkreślono w bycie samo istnienie, czyli fakt bytowości; w drugim natomiast, mając również do czynienia z bytem istniejącym, w którym zwracamy uwagę nie na istnienie (że coś jest!), lecz na treść: coś, co jest, jawi

się nam jako taka oto określona natura, którą można coraz dokładniej poznawać” (tamże, 135).

Transcendentale rz. a nowy aspekt doświadczenia metafizycznego. Transcendentale rz. (res) odsłania, treściowy aspekt istniejącego bytu, przejawiający się jako indywidualny podmiot, źródło praw, przedmiot działań i doznań. W praktyce poznawczej spotykamy się często z zawężeniem doświadczenia metafizycznego do doświadczenia istnienia rz., co rozumiane jest jako bliżej nieokreślona dana zmysłowa. W konsekwencji, bogactwo treściowego uposażenia bytu redukowane jest do pewnego typu doznania czy przeżycia. Tymczasem doświadczenie metafizyczne zawiera w sobie informację o jednostkowej istocie bytu, która jest zdeterminowana od strony treściowego uposażenia. Dzięki temu formujemy naszą wiedzę o indywiduach i ich właściwościach, a przede wszystkim o ich istocie i naturze.

Dzięki odkryciu nowego aspektu doświadczenia metafizycznego odkrywamy istotę (naturę) bytów, dochodzimy do poznania charakterystycznych dla każdego bytu właściwości oraz praw, co stanowi podstawę naszych ujęć poznawczych, które swe źródło mają w treściowym uposażeniu bytu.

Wyodrębnienie zasady tożsamości. Transcendentale rz. niesie również informację o pierwszych metafizycznych prawach rządzących istnieniem bytów realnych. Prawa te noszą nazwę pierwszych zasad. Pierwszeństwo ich jest podwójne: ontyczne – (są pierwszymi prawami bytowania) oraz epistemiczne (są pierwszymi prawami poznania). Metafizyczna zasada tożsamości nie jest konstrukcją a priori, którą rozum tworzy czy w którą został wyposażony, zanim przystąpił do poznawania, lecz jest rezultatem odczytania natury bytu w aspekcie bycia treściowo określonym. Nie tyle służy do poznania bytu, ile jest prawem, które odkrywamy wraz z poznaniem bytu jako rz. Prawo tożsamości wyraża treściową zawartość transcendentale rz. i jest jego poznawczym ujęciem (definicją). Głosi ono, że „każdy byt jest tym, czym jest”, „jest tożsamy z sobą” lub że „byt jest bytem” (Jan jest Janem, jabłoń jest jabłonią, to co istnieje, jest tym co istnieje, a to co nie istnieje, nie istnieje).

Metafizyczna zasada tożsamości po raz pierwszy została sformułowana w postaci tzw. zasady tożsamości absolutnej już przez Parmenidesa, a następnie zmodyfikowana przez Arystotelesa – jako zasada tożsamości

relacyjnej. Wskazuje ona, że tożsamość to prawo rządzące istnieniem realnych, wewnętrznie złożonych bytów. Stąd układ treści bytu, na który wskazuje transcendentale rz., nie jest czymś przypadkowym i chaotycznym, lecz czymś uporządkowanym („Nie znaczy to, że konstytuująca byt relatywna [relacyjna] tożsamość wiąże się z jakimś bezruchem, izolacjonizmem czy też statycznym – np. Parmenidesa – monizmem. Przeciwnie. Dlatego właśnie, że ten sam i jeden «byt-rzecz» jawi się tylko jako relatywnie tożsamy, jest miejsce na dynamizm zmiany, ewolucję i pluralizm. Zmiany te realizują się przede wszystkim wewnątrz samego bytu, który mimo to nie przestaje być «sobą», jak długo posiada ten sam akt istnienia. Nawet elementy konstytuujące istotę nie są «ustawione» sztywno. One w ciągu trwania bytowego przybierają nieustannie różne «kąty» relacji, ale jak długo są obecne, tak długo istnienie może je jako «te same» aktualizować. I dlatego byt realny jest zmienny, nawet «od wewnątrz», ale jest zarazem tożsamy proporcjonalnie, gdyż realizują go, mimo ciągłych odmienności relacji, te same elementy konstytutywne i ten sam akt istnienia” – tamże, 138).

Tożsamościowy sposób istnienia bytów jest podstawą tożsamościowego orzekania, źródłem tożsamości naszych sądów, podstawą ujęć istotowych, odkrywania stałych praw i formułowania stałych zasad działania i postępowania. Zasada ta wskazuje, że tożsamość naszych wypowiedzi i sądów, praw i zasad nie jest pochodną od jakiegoś a priori systemu czy rozumu, lecz jej źródłem i podstawą jest tożsamość istniejącego bytu. To realny byt swoją tożsamością spina nasze różnoaspektowe sądy o nim. I to w bycie, a nie w intelekcie czy w systemie, ugruntowana jest podstawa tożsamościowego poznania, orzekania, działania i postępowania.

KONSEKWENCJE POZNAWCZE. Odkrycie faktu, że każdy realny byt jest treściowo określony i posiada ściśle zdeterminowaną swoją istotę, czyli jest rz., pociąga za sobą następujące konsekwencje poznawcze: 1) treść ujęć poznawczych oraz treść definicji istotowych pochodzi zawsze od bytu-rz. Odwrócenie tego porządku grozi przyjęciem podmiotu poznającego jako kreatora treści i istoty rz.; 2) odrzuca się możliwość istnienia przedmiotów treściowo nieokreślonych, działań i doznań niezdeterminowanych. Byt jako rz. jest zawsze nosicielem określonych praw, podmiotem doznań i przedmiotem działań; 3) analo-

giczne rozumienie bytu-rz. pozwala odróżniać abstrakty, idee czy konstrukty intelektu od rz. realnie istniejących.

Realny świat to zbiór różnorodnych, treściowo zdeterminowanych bytów, które mają swe indywidualne istoty. Rezultatem odczytania wewnętrznej natury rz. są formułowane zasady i prawa oraz podejmowane działania.

G. Schulemann, *Die Lehre von den Transcendentalien in der scholastischen Philosophie*, L 1929; J. E. Twomey, *The General Notion of the Transcendentals in the Metaphysics of Saint Thomas Aquinas*, Wa 1958; M. A. Krapiec, *Transcendentalia i uniwersalia*, RF 7 (1959) z. 1, 5–39; S. Majdański, *O naturze logicznej transcendentaliów w aspekcie pryncypiów ogólnej teorii bytu*, RF 10 (1962) z. 1, 41–85; Krapiec Dz VII; K. Flach, HWP II 249–251; P. Hadot, *Sur divers sens du mot pragma dans la tradition philosophique grecque*, w: *Concepts et catégories dans la pensée antique*, P 1980, 309–319; L. Elders, *De metafysica van St. Thomas van Aquino in historisch perspectief*, I, Bg 1982 (*Die Metaphysik des Thomas von Aquin in historischer Perspektive*, I, Sa 1985); M. J. Gondek, *Poznanie bytu a transcendentalia*, w: św. Tomasz z Akwinu, *De veritate. O prawdzie*, Lb 2001, 185–199; tenże, *Pierwsze zasady „wyrazem” porządku racjonalnego*, w: tamże, 213–225; A. Maryniarczyk, *Transcendentalia w perspektywie historycznej*, w: tamże, 117–140; M. Podbielski, *Teoria transcendentaliów w I kwestii De veritate św. Tomasza z Akwinu*, w: tamże, 227–242; A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki*, IV: *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, Lb 2007².

Andrzej Maryniarczyk